Cena jednego egzemplarza 20 groszy. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 23. Kraków, dnia 6 czerwca 1926. Rok XIV



Organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego. — Hasło nasze: „Katolicka Polska".

Kosztuje w Polsce rocznie 8 zł, kwart. 2 zł. W Ameryce na cały rok 2 dolary. We Francji 30 fr. W Danji 10 kor., Czechosłowacji 40 k. c z

TYGODNIK ILUSTROWANY poświęcony sprawom Ludu Polskiego. Wychodzi co niedzielę.

Red. i Adm.: Kraków, Karmelicka 29. T. 3012. Ogłoszenia za wiersz milim. 25 gr. w tekście 40 gr. drobne 5 gr. za słowo, najmniej 2 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 400.600 i 140.288

Tonący brzytwy się chwyta!

To, co się w Polsce w połowie ubiegłego miesiąca tragicznie i boleśnie dla całego społeczeństwa rozegrało, zmusza każdego myślącego obywatela do głębokiego zastanowienia się. Krwawe dzieło marsz. Piłsudskiego oświetliło jaskrawem światłem całość budowy naszego państwa i ukazało nam jej słabość. Przekonaliśmy się na własne oczy, że dotychczasowe czynniki rządzące w Polsce doprowadziły społeczeństwo do ostatecznego zwątpienia tak, iż zdaje się większość przyjęła fakt zamachu z pewnem **uczuciem ulgi.** Atmosfera bowiem była tak dusząca, iż wszyscy godzili się na burzę, byle tylko powietrze się po niej oczyściło.

Dokonawszy zamachu Piłsudski stał się potęgą. Nietylko dlatego, że wojskowo zwyciężył. Stał się potęgą przez to, iż **nadzieje miljonów do niego się zwróciły,** oczekując po nim **zmiany na lepsze.** Społeczeństwo gotowe mu było darować wszystko i zapomnieć zupełnie krew bratnią przez niego przelaną, byle tylko naprawdę zabrał się do pracy nad gruntowną przebudową Polski. Zostawiając tymczasem na boku kwestję, czy społeczeństwo miało tu rację i słusznie spodziewało się urzeczywistnienia swoich nadziei, stwierdzamy fakt, że tak było — **Piłsudski, jako zamachowiec, był na drodze, aby się stać bożyszczem ludu i moralnym dyktatorem Polski.**

Otóż właśnie z tego faktu, który korzeniami swymi tkwi w zamachu stanu, ujawnia się bardzo bolesna prawda dla naszego społeczeństwa. Okazuje się, że społeczeństwo nasze jest naprawdę moralnie niezdrowe, upodlone nędzą i straciło, jeżeli ją kiedykolwiek miało, umiejętność oceniania i przewidywania następstw tego rodzaju czynów. Zauważyć to można było nietylko u **ludzi ulicy,** dla których wyrocznią jest wywrotowy agitator i socjalista, ale także u ludzi wybitnych nauką. Ze zdumieniem czytaliśmy w tych dniach **opinje kilku mężów poważnych,** godzących się w zupełności z czynem Piłsudskiego. Można było z tego nabrać przekonania, że istotnie jesteśmy **jak ten człowiek tonący,** który dla ratunku powinien nawet brzytwy się chwycić, bo nie masz w narodzie ludzi innych, zdolnych ratować kraj z topieli w sposób normalny! Zaprawdę objaw ten

może **więcej bolesny** od zamachu stanu marsz. Piłsudskiego!

Biorąc na rozum to wszystko, co się stało, to czy społeczeństwo miało jakie rzeczywiste gwarancje, że Piłsudski skieruje nawę państwową na lepsze tory? Tej gwarancji nie było. Była tylko nadzieja, a wiadomo, że nadzieja to matka głupich. **Tymczasem rozum ukazywał całkiem coś przeciwnego.** Ukazywał, że za Piłsudskim stanął zwarty obóz składający się z niedowarzonych młodzików generałów i wywrotowców politycznych, socjalistów, Brylowców, Stapińszczyków i Putkowców, gotowych nie budować, ale wszystko obrócić w ruinę. Co do samego zaś Piłsudskiego okazało się, że dokonując zamachu, **nie posiadał on jakiegoś wyraźnego planu przebudowy państwa.** Gdyby go miał, to niezawodnie nie byłby usuwał się od najwyższego urzędu w państwie, który mu dawało potulne Zgromadzenie Narodowe. Istotnie zapał ludzi dobrej woli dla Piłsudskiego w takich warunkach oznacza niedorozwinięcie umysłowe pod względem politycznym.

Że tak jest, winno temu nasze **lenistwo narodowe.** Ono to sprawia, iż społeczeństwa naszego absolutnie **nikt się nie boi,** a w szczególności nie bali się go ci, którzy wzięli na siebie odpowiedzialność za losy państwa, t. j. partje polityczne. Jest to prawdą dowiedzioną, że każdy naród ma takie rządy, na jakie zasługuje. Rządy w Polsce były złe, bo Sejm **nie bał się społeczeństwa** i nie dbał o jego zdanie, bo Bogiem a prawdą, społeczeństwo, poza jałowem narzekaniem, nie zdobywało się na stanowczy protest przeciwko temu, co się działo. Dokonawszy wyborów, **z założonemi rękami sennie** przypatrywało się, co partje robią, a raczej broją. Co najwyżej marzyło o tem, aby z nieba spadł jakiś Mussolini, któryby siłą wprowadził porządek. To też, gdy zjawił się Piłsudski, przeważna część społeczeństwa odrazu wzięła pozór za prawdę!

Tragiczny koniec rządów parlamentarnych w Polsce przez zamach Piłsudskiego z winy zupełnej bezczynności społeczeństwa i to bez pewności, że zamach ten jest dowodem rodzącej się nowej myśli państwowej i siły organizacyjnej, **musi pobudzić wszystkie warstwy społeczne, pobudzić je do pracy nad odrodzeniem Ojczyzny.** W szczególności odnosi się to **do ludu.** Twierdzimy to z najgłębszem przekonaniem i wiarą, **że tylko lud,** który jest dotąd moralnie zdrowym, **może dźwignąć Polskę.** Ale nie wolno mu spać, nie wolno mu dać się bałamucić wywrotowcom i bankrutom politycznym w rodzaju Stapińskich, Brylów i Putków. Lud musi powstać jako organizacja polityczna, potężna, **o budowie swoistej, ludowej,** a nie zapożyczonej z wrażych mózgownic socjalistycznych. Ta swoistość polityki ludowej dokona się przez to, że będzie ona moralnie **katolicką,** co do charakteru **ludową,** a politycznie **państwową.** A ponieważ program takiej polityki posiada tylko Polskie Stronnictwo Katolicko-Ludowe, wniosek sam przez się jasny!

WIADOMOŚCI POLSKIE

DOOKOŁA ZGROMADZENIA NARODOWEGO.

Czas pomiędzy zwołaniem a zebraniem się Zgromadzenia Narodowego upłynął pod znakiem narad klubów sejmowych i senatorskich nad sprawą kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej. Lewicowe ugrupowania parlamentarne nie długo się nad tem namyślały. Wysunęły kandydaturę marsz. Piłsudskiego (który na nią się zgodził) i wszczęły odrazu silną propagandę za jego wyborem. Natomiast koła prawicowe, obradując prawie ustawicznie, do samego otwarcia Zgromadzenia nie ujawniły nazwiska wysuwanej na stanowisko Prezydenta osoby. Widocznie nie danem im było porozumienie i przeciwstawienie kandydatowi lewicy własnego kandydata, którego by nie trzeba było ukrywać do czasu. Wypadki ostatnie odbiły się na psychice stronnictw narodowych. Dopełniły przesytu wrażeń i zachwiały ostatecznie jednolitością poglądów ważkie i groźne słowa

PRZEMÓWIENIA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

wygłoszonego w przeddzień wyboru Prezydenta w sobotę dnia 29 maja do przedstawicieli klubów poselskich i senackich w Prezydjum Rady Ministrów, gdzie między innemi powiedział:

„Mogłem nie dopuścić do Zgromadzenia Narodowego, kpiąc sobie z was wszystkich, ale ja chcę uczynić próbę, czy przecież można rządzić w Polsce bez bata. Nie chcę czynić nacisku, ale ostrzegam, że Sejm i Senat są instytucjami najbardziej znienawidzonemi w społeczeństwie. Robię raz jeszcze próbę, — nacisku nie będzie żadnego, siła fizyczna nie zaciąży nad wami. Daję wam gwarancję swobodnego wyboru prezydenta i słowa dotrzymam. Ale ostrzegam, nie zawierajcie z kandydatami na prezydenta układów partyjnych. Kandydat ten musi stać ponad stronnictwami. Wiedzcie, że w przeciwnym razie nie będę bronił Sejmu i Senatu, gdy dojdzie do władzy ulica".

„Wydałem wojnę — mówił marszałek — szujom, łajdakom i złodziejom i w walce tej nie ulegnę. Sejm i Senat mają nadmiar przywilejów, i należałoby, aby ci, którzy powołani są do rządów, mieli więcej praw. Parlamentaryzm winien odpocząć i dać rządzącym możność odpowiedzial-

ności za to, czego dokonają. Niech prezydent tworzy rząd, ale bez partyj, to jest jego prawo.

Z kandydaturą moją róbcie, co wam się podoba, nie wstydzę się niczego, skoro się nie wstydzę przed własnym sumieniem. Jest mi obojętnem ile głosów otrzymam, 2, 100 czy 200. Nie wywieram żadnego nacisku co do wyboru mojej osoby. Wybierajcie tego, kogo będziecie chcieli, szukajcie jednak kandydatury apartyjnej i zgodnej z wysokiem stanowiskiem. Gdybyście tak nie postąpili, widzę wszystko w czarnych dla was kolorach, a dla siebie w bardzo przykrych, bo nie chciałbym rządzić batem. Rządzenie batem obrzydziłem sobie w państwach zaborczych“.

Nie należałoby może wdawać się w ocenę formy, treści i wogóle wartości przemówień p. Piłsudskiego, jednak trudno nie zauważyć, że zawierają w sobie dużo żółci i goryczy, chłoszcząc niemiłosiernie ludzi winnych i bez winy. Zawierają bardzo ostrą — by użyć najoględniejszego wyrażenia — krytykę, burzącą wszystko, a nie wskazującej nic pozytywnego. A ponadto jest tych przemówień, wywiadów i t. p. za dużo, bardzo za dużo tak, że mimowoli przypomina się stare, rzymskie przysłowie: „Si tacuisses. “ „Uchodziłbyś za mądrego, gdybyś milczał“).

ZABEZPIECZENIE SPOKOJU.

Tymczasem w stolicy wydano zarządzenia, dla zapewnienia spokoju i swobody obrad Zgromadzenia. Ulicę Wiejską, gdzie się znajduje gmach sejmowy i miejsce obrad Zgromadzenia Narodowego, oraz jej najbliższe okolice otoczono kordonem policyjnym, by nie dopuścić do najmniejszych wykroczeń. A jednak... Mimo te zarządzenia nie mogły być usunięte wszystkie przeszkody pełnej swobody i wolności członków Zgromadzenia. Pozostała Warszawa, teren niedawnych walk i miejsce urzędowania ich inicjatora. Swoboda formalna została zapewniona; swobody moralnej nie było.

OTWARCIE ZGROMADZENIA NARODOWEGO.

Wśród niezwykłego podniecenia na całej sali szczelnie wypełnionej członkami Zgromadzenia Narodowego, w loży dyplomatycznej i loży prasowej, na galerji dla publiczności, oddanej na użytek prasy zagranicznej, oraz wśród publiczności, która tym razem zajęła tylko szczupłą część galerji, rozległy się o godz. 10 dzwonki, zapowiadające początek posiedzenia.

O godz. 10.15 zjawia się na trybunie prezydjalnej przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, marsz. Rataj, równocześnie zastępca przewodniczącego marsz. Senatu Trąmpczyński zajmuje miejsce na ławie wiceministrów. Rząd z premjerem Bartlem na czele zajmuje ławy rządowe.

Marszałek Rataj dzwoni i ogłasza Zgromadzenie Narodowe za otwarte, przyczem powołuje na sekretrazy z ramienia Sejmu posłów Harasza, Ledwocha, Purzaka i Niedbalskiego, z ramienia Senatu senatorów Grietzmachera, Glogera, Kaniowskiego i Koernera.

Następnie marsz. Rataj zarządza oddanie ślubowania ze strony sen. Cieszkowskiego, który wstąpił na miejsce sen. Nowodworskiego, powołanego do trybunału administracyjnego.

Z kolei przewodniczący wzywa do składania zgłoszeń kandydatur.

Poseł Marek podchodzi do trybuny i wręcza przewodniczącemu zgłoszenie. Z drugiej strony podchodzą do trybuny pp. Dubanowicz i Głąbiński i składają ze swej strony zgłoszenia.

Przewodniczący: Zgłoszone zostały z dwóch stron te same kandydatury. Ogłaszam je w porządku alfabetycznym, Adolf Bniński, Józef Piłsudski. Przystępujemy do głosowania.

Senatorowie Gloger i Koerner oraz posłowie Ledwoch i Niedbalski pełnią urząd skrutatorów.

Sekretarz Zgromadzenia Grietzmacher o godz. 10.15 rozpoczyna wywoływanie członków Zgromadzenia Narodowego.

Przedtem marsz. Rataj przypomniał, że w myśl regulaminu kartki białe, zawierające nazwisko osób nie zgłoszonych oficjalnie, są nieważne.

P. PIŁSUDSKI WYBRANY PREZYDENTEM.

Po skończonem głosowaniu, wśród niebywałego podniecenia całego Zgromadzenia Narodowego marszałek Rataj ogłosił wynik głosowania:

Marszałek Piłsudski otrzymał 292 głosów.

Adolf Bniński otrzymał 193 głosy.

Białych kartek oddano 61.

Wobec tego marsz. Piłsudski został wybrany w pierwszem głosowaniu Prezydentem Rzeczypospolitej.

NIEPRZYJĘCIE WYBORU PRZEZ MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

O godz. 12.20 marszałek Sejmu Rataj, jako przewodniczący Zgromadzenia Narodowego i zastępca jego, marszałek Senatu Trąmpczyński, oraz prezes Rady ministrów Bartel, zgodnie z przepisami ustawy regulaminowej o Zgromadzeniu Narodowem udali się do marszałka Piłsudskiego, aby mu oznajmić wynik głosowania i zapytać, czy wybór przyjmuje.

Całe Zgromadzenie Narodowe oczekiwało powrotu delegatów Zgromadzenia od elekta. O godz. 12.45 do lokalu klubu sprawozdawców parlamentarnych przybył przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, marszałek Sejmu Rataj, w towarzystwie premjera dra Bartla po powrocie od marsz. Piłsudskiego i oznajmił:

„Tuż po zakończeniu Zgromadzenia Narodowego marsz. Piłsudski nadesłał pismo z oświadczeniem, że wyboru nie przyjmuje. Tekst tego pisma panowie otrzymacie za chwilę. Pojechałem do p. marsz. Piłsudskiego z premjerem Bartlem. Marsz. Piłsudski potwierdził swą decyzję i oświadczył, że jest ona nieodwołalna.

Nazajutrz na godz. 10 rano zwołuję nowe posiedzenie Zgromadzenia Narodowego.

Przy tej okazji p. Piłsudski nie omieszkał już nie powiedzieć, ale wystosować do Przewodniczącego Zgromadzenia pisma, w którem dziękuje za wybór, który uważa za legalizowanie popełnionego przezeń zamachu, jednakowoż wyboru przyjąć nie może, albowiem „musiałby zanadto się męczyć i łamać. Inny charakter do tego jest potrzebny. Przeprasza za zawód, który czyni nie tylko tym, co na niego głosowali, lecz i tym, co poza salą głosowania żądali tego od niego. Sumienie, do którego się odwoływał po tysiąc razy ostatniemi dniami, **nie pozwoliło mu wyboru przyjąć**".

Rzeczywiście! „Musiałby się męczyć i łamać", już się zmęczył i złamał. Wszak kandydaturę przyjął. Do czego dąży, czego chce — Bóg wie. I nikt więcej, bo sam tego nie wie napewno ani jego satelici ani ci, których sumienia są sumieniu jego podobne.

PROF. IGNACY MOŚCICKI PREZYDENTEM.

We wtorek, dnia 1. czerwca w czasie drugiego głosowania Zgromadzenia Narodowego Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej został wybrany prof. Ignacy Mościcki. Wybór przyjął.

Po południu odbyło się ponowne Zgromadzenie Narodowe celem zaprzysiężenia Prezydenta.

STANOWISKO GEN. SIKORSKIEGO W CZASIE PRZEWROTU.

Gen. Sikorski wytrwał jako żołnierz przy prawowitym Rządzie, przysiędze i Prezydencie Rzeczypospolitej, a treść depeszy od nowego Rządu, wysłanej 16 go maja po zrzeczeniu się władzy Prezydenta Rzeczypospolitej i stwierdzonem objęciu władzy przez nowy Rząd, była następująca:

„W korpusach oficerskich podległych mi pułków, do których przedzierają się nieznane przedtem wiadomości o zaciętości dokonanej walki bratniej w stolicy państwa, o obfitym przelewie krwi, zwłaszcza w okolicy Belwederu, o demonstracyjnym oprowadzaniu w charakterze jeńców wojennych i o więzieniu tych oficerów i szeregowych, którzy z rozkazu Najwyższego Zwierzchnika Sił Zbrojnych Państwa, wypełnili swój żołnierski obowiązek, wobec Konstytucji i prawa, pogłębia się gorycz i groźba wzajemnej nienawiści. Jako dowódca korpusu, który pragnie utrzymać podległe mu oddziały w nienaruszonym stanie moralnym, dla jedynego celu armji narodowej, to jest dla obrony niepodległości państwa, mam obowiązek stwierdzić, że o ile wszyscy ci żołnierze nie zostaną przywróceni do pełni swych praw, pacyfikacja zaś zrewolucjonizowanych w armji stosunków — nie zostanie bezzwłocznie i wielkodusznie podjęta — wówczas zarzewie wojny domowej ugruntuje się wraz z jej dla państwa katastrofalnemi następstwami. Jeżeli miałaby być podejmowana przeciwko komukolwiek z tych żołnierzy zemsta — wówczas musiałaby ona dotknąć oddziały szeregu korpusów, w każdym razie proszę by od lwowskiego korpusu zaczęto. Lwów, dn. 16 maja 1926 r.". (—) **Sikorski**

Generał dywizji i d-ca O. K. U.

UWIĘZIENIE GENERAŁÓW.

W ubiegłym tygodniu (25 maja) zostali uwięzieni generałowie: Rozwadowski, Zagórski i Jaźwiński. Wedle doniesień gabinetu ministra spraw wojskowych gen. Rozwadowski obwiniony jest o nadużycie władzy w chęci zysku przez popieranie wyzyskujących wojsko towarzystw, oraz o występek skłaniania do zawarcia niekorzystnych umów. Gen. Zagórski oskarżony jest o występek popełniony przez brak kontroli nad towarzystwami wykonywującemi dostawy dla departamentu lotnictwa. Gen. Jaźwiński obwiniony jest o rozmyślne zaniechanie ścigania nadużyć swych podwładnych, samowolne przeznaczenie sum gospodarczych, nadużycie wojskowych środków lokomocji na korzyść osób prywatnych i t. p.

Wszystkich generałów wywieziono do Wilna!

Dnia 28 maja został aresztowany gen. Żymirski, który był adjutantem gen. Hallera podczas kampanji murmańskiej. Prasa rokoszańska donosi, że aresztowanie nastąpiło za popełnienie nadużyć w czasie, kiedy gen. Żymirski był szefem administracji armji. B. min. gen. Malczewski także pozostaje w więzieniu.

Pozorami nadużyć maskują „nowi moraliści" bezprzykładną bezczelność. Wyszukiwanie przestępstw dla osadzenia ludzi w więzieniu, dlatego, że nie walczyli po ich stronie przeciw prawu i że razem z nimi nie łamali konstytucji, jest potwornością, do jakiej zdolna jest jedynie klika smarkatych generałów-piłsudczyków, dla których chorobliwie wygórowanych ambicji każde opróżnione stanowisko w armji jest potrzebne, każdy środek takiego opróżnienia dobry.

PROJEKT UTWORZENIA RADY STANU.

W kołach politycznych rozważają projekt utworzenia Rady stanu jako organu doradczego. Rada stanu miałaby zastępczo spełnić pewne zadania Sejmu, w pierwszym rzędzie zaprojektować zmiany konstytucji, oraz opracować plan gospodarczy państwa. Członkowie Rady stanu mieliby być zamianowani przez prezydenta Rzeczypospolitej z pośród przedstawicieli świata naukowego i gospodarczego oraz kół parlamentarnych.

W dniu wczorajszym premjer Bartel odbył z prof. Estreicherem i prof. A. Krzyżanowskim konferencje w sprawie projektu Rady stanu.

ZE ŚWIATA

MAROKKO.

Poddanie się Abd-el-Krima i koniec wojny.

Zwycięska ofenzywa francusko-hiszpańska, podjęta przez sprzymierzone wojska po rozbiciu się rokowań pokojowych z Ab-el-Krimem, zakończyla się zupełną klęską wodza zbuntowanych oddziałów riffeńskich.

Z chwilą, kiedy armje nieprzyjacielskie poczęły zagrażać nowej kwaterze głównej w Targuist, udał się Abd-el-Krim do szczepu Beni Harus. Wkrótce jednak odkryli francuscy lotnicy wywiadowcy miejsce jego pobytu. Abd-el-Krim, który zamierzał wytrwać do końca na swem stanowisku, zdecydował się wobec tego do kapitulacji. Wpłynęła na niego również obawa, że lotnicy francuscy zbombardują jego namioty i że rozgoryczenie, które już od dłuższego czasu ujawniało się wśród oddanych mu szczepów i ludzi, wzrośnie do niebezpiecznych rozmiarów. Dnia 25 maja wysłał więc do władz francuskich list, w którym siebie, całą swą rodzinę wraz z całym dobytkiem oddaje pod ochronę Francji. Generał-gubernator marokański Steeg wysunął jako warunek wstępny zwolnienie wszystkich jeńców wojennych.

Równocześnie z wysłaniem listu zawiadomił Abd el-Krim wierne mu szczepy o zamiarze kapitulacji, żądając od nich zwolnienia jeńców. — Szczepy zgodziły się na to ostatnie żądanie „wodza“. Wkrótce 418 francuskich i hiszpańskich jeńców stanęło przed linjami piechoty francuskiej.

Rokowania o kapitulację trwały nadal. Początkowo zamierzano oddać do dyspozycji Abd-el-Krima samolot i przewieźć go z miejsca pobytu na teren francuski. Ostatecznie zdecydowano się jednak na poddanie się koło Targuist. Wojska francuskie otrzymały ostre instrukcje zachowania zupełnego spokoju, by akt poddania się odbył się zupełnie spokojnie. W ubiegłym tygodniu o godz. 5 rano przybył Abd-el-Krim do linij francuskich w odległości około 20 kilometrów od Tazy. Wraz z nim przybył cały harem i reszta rodziny. Pułkownik Girond przyjął wodza bardzo serdecznie i odwiózł samochodem do Tazy. W niedzielę Abd-el-Krim był już w Fezie.

W tej chwili toczą się rokowania między rządem francuskim a hiszpańskim o miejsce ulokowania Abd-el-Krima. Prawdopodobnie nastąpi wygnanie do niemahometańskiego kraju.

We Francji i Hiszpanji radość z powodu uporania się z marokańską muchą jest wielka. Niemniej jednak liczą się jeszcze z trudnościami pacyfikacji kraju i uporządkowania stosunków. — Francja liczy po zwycięstwie nad Abd-el-Krimem na rychłe załatwienie konfliktu syryjskiego, sprawiającego niemniej kłopotu i wydatków.

FRANCJA.

Zamordowanie Petlury.

Ataman Petlura, głośny z walk z bolszewikami i z Polską, został onegdaj zamordowany w Paryżu przez żyda Samuela Szwarzbarta ze Smoleńska. Zbrodniarz czekał na Petlurę u wejścia do jednej z kawiarń i powalił go trzema strzałami rewolwerowemi, potem zaś do leżącego w krwi oddał jeszcze dwa strzały. W drodze do szpitala Petlura zmarł.

Morderca zeznał, że postanowił zabić Petlurę za pogromy żydów, urządzane na Ukrainie przez wojska Petlury.

Ukraińcy tracą w Petlurze jednego z najwybitniejszych przywódców. Już w roku 1918 wysunął się Petlura na czoło narodowego, antybolszewickiego ruchu ukraińskiego. Udało mu się zająć Kijów i przez czas jakiś walczyć pomyślnie z bolszewikami. Gdy jednak wspomagając powstanie Ukraińców galicyjskich, rozpoczął wojnę z Polską, nastąpiła katastrofa. Nie potrafił obronić tworzonego przez siebie państwa przed wojskami polskiemi, bolszewikami i Denikinami. Armja Petlury została rozbita. On sam schronił się na terytorjum polskie i zawarł z b. Naczelnikiem Państwa Piłsudskim przymierze, na mocy którego wojska polskie miały wywalczyć Ukrainę dla Ukraińców. Przy pomocy polskiej zorganizowano armję ukraińską. Walczyła ona pod wodzą Petlury na Podolu, później po klęsce kijowskiej w Małopolsce. Po zawarciu traktatu ryskiego armja Petlury wkroczyła na Ukrainę, usiłując wywołać powstanie przeciw bolszewikom, została jednak rozgromiona.

Opuściwszy Polskę, przebywał Petlura zagranicą. Od paru lat mieszkał w Paryżu, jak wielu innych przywódców emigracji rosyjskiej i ukraińskiej. Tam dosięgła go kula mściwego żyda. Poniósł śmierć za „pogromy“. Tak nazwała prasa żydowska walki, jakie Ukraińcy musieli staczać z stojącem po stronie bolszewików żydowstwem, walki, w których oczywiście wojska ukrańskie niejedno popełniły nadużycie, z pewnością jednak nie na rozkaz swego rządu.

NIEMCY.

Rokowania polsko-niemieckie.

W ostatnich dniach wznowione zostały w Berlinie polsko-niemieckie rokowania handlowe. Onegdaj delegacja polska przedstawila żądania i życzenia Rządu Polskiego, a na następnem posiedzeniu delegaci niemieccy wyłuszczą swoje stanowisko, które zresztą pozostało niezmienione. Nie odnosi się wrażenia, by rokowania doprowadziły do porozumienia. Z tego powodu nie należy się liczyć ze stworzeniem platformy dla rokowań, któreby doprowadziły do zawarcia niemiecko-polskiego traktatu handlowego. Może później uwidoczni się zmiana w tych rokowaniach.

Wara żydowi od polskiego chłopa!

Jako organ partji socjalistycznej wychodzi w Krakowie dziennik „Naprzód". Kierowany jest przez żydów. Otóż dziennik ten zaraz po zamachu Piłsudskiego i upadku rządu Witosa zamieścił artykuł pod tytułem: „Pod sąd Witosa", pełen straszliwych przekleństw, na jakie tylko zdobyć się może mściwy żyd, kierujący się duchem Talmudu. Zwalając oszczerczo winę krwi przelanej na Witosa, tak go przeklina: „Jak od zarażonego dżumą odsuwać się będą wszyscy zd.owi. Zatrute będzie powietrze, którem oddycha. Przeklętym, po stokroć przeklętym będzie każdy kęs chleba, który weźmie do ust, każda łyżka strawy, każdy kubek mleka. Nikt i nic nie zdoła zmyć z jego rąk krwi, dwakroć przelanej. Niebo się od niego odwróci i piekło nie przyjmie go na swe łono".

Nie jesteśmy przyjaciółmi Witosa. Przez dwanaście lat prześladowani przez niego za to, że mieliśmy odwagę wytykać publicznie jego błędy, nie mamy najmniejszego powodu ubolewać nad jego upadkiem. Jednak kierując się uczuciem ludzkości i honoru, jako jedna z partji ludowych, nie możemy nie napiętnować tej ohydy opublikowanej w „Naprzodzie", wyjmującej Witosa z pod prawa, jako banitę społeczeństwa. Ze strony ludowej odpowiedź na to może być tylko jedna: **Wara parszywemu żydowi od polskiego chłopa!** Sprawa Witosa należy do ludu i lud tylko ma prawo go sądzić.

Wyrok potępienia na Witosa ze strony socjalistów jest potworną niewdzięcznością. Przecież nie kto inny, tylko właśnie Witos dopomógł socjalistom ongi uzyskać rozliczne przywileje dla robotników. Było to z jego strony błędem, który fatalnie zemścił się gospodarczo na Polsce, ale bądź co bądź powinno to było hamować socjalistów.

Lud polski wogóle powinien się zastrzec stanowczo i wyraźnie przeciwko zżydziałemu socjalizmowi w Polsce. Z okazji upadku Witosa socjaliści przypuścili szturm do wsi, aby coś z niej urwać dla siebie, a przynajmniej wywołać na wsi zamęt. Ręka w rękę z nimi idą Stapińszczycy, Brylowcy i Putkowcy, jako bratnie partje. Zniszczywszy miasta, które coraz więcej przechodzą na własność żydów, dobiera się szarańcza socjalistyczna do wsi, aby ją do szczętu zrujnować i uzależnić od siebie. **Lud na to pozwolić nie może** i musi ten atak odeprzeć!

Rozumiejąc niebezpieczeństwo, grożące ludowi, wzywamy **wszystkich Braci Włościan do walki ze zżydziałemi partjami, pod sztandarem Stronnictwa Katolicko-Ludowego,** które w tych ciężkich czasach jedno nienaruszone przetrwało, silne i trwałe świadomością właściwych celów i dróg polityki ludowej.



Dobrków, pow. Pilzno.

Wieści o buncie przeciw Państwu Polskiemu, przeciw Rządowi polskiemu i o rozlaniu ręką Kainów krwi bratniej w Warszawie dochodziły do nas w najrozmaitszej formie i po największej części sprzeczne ze sobą. I nic dziwnego, bo parafja nasza prawie „zabita deskami od świata". A nie ma gorszej rzeczy nad niepewność. W takiej niepewności nadszedł dzień Zesłania Ducha św. Na ten dzień przyjechał w odwiedziny do naszego ks. proboszcza Przew. ks. Dr Czuj, poseł na Sejm. To też po sumie cała parafja zebrała się przed plebanją, oczekując z utęsknieniem na słowa prawdy. I nikt się nie zawiódł. Ks. Dr Czuj zupełnie bezstronnie, bez złośliwych wycieczek pod adresem innych partyj (jak to zwykli inni posłowie w takich razach czynić), w poważnem przemówieniu, przedstawił całkowity i prawdziwy obraz sytuacji obecnej. I tu pokazało się, jak zdrowo nasz lud myśli. To oburzenie ludu najlepszym dowodem, że lud nasz stoi przy prawie, a ma jedynie pogardę i oburzenie dla wywrotowców. Ma jeszcze coś więcej, bo ma i siłę, a z tą liczyć się należy.

Na zebraniu tem uchwalono następujące rezolucje:

1) Zebrani na wiecu obywatele Dobrkowa, Mokrzca, Gołęczyny, Gębiczyny, Parkowa, Jaworza Dolnego i Górnego, oraz Polomeji, stojąc na stanowisku praworządności, poszanowania Konstytucji i legalnej Władzy, potępiają ostatni zbrojny zamach w Warszawie, jako bunt przeciwko Państwu i domagają się pociągnięcia do surowej odpowiedzialności winnych przelania krwi bratniej.

2) Uznając potrzebę rozszerzenia i wzmocnienia władzy Prezydenta Państwa, domagają się, aby obecny Sejm uchwalił przed swem rozwiązaniem zmianę 26 art. Konstytucji, by Prezydent mógł rozwiązać Sejm niezdolny do twórczej pracy dla Państwa.

3) Domagają się, aby Zgromadzenie Narodowe odbyło się nie w Warszawie, lecz w miejscu wolnem od gwałtów i nacisku ze strony czynników radykalnych, zagrażających wolności sumienia i swobodzie głosowania poszczególnych posłów.

4) Wyrażają votum zaufania posłom ze Stronnictwa Katolicko-Ludowego.

5) Przewielebnemu ks. Dr Czujowi wyrażają zebrani pełne votum zaufania, a za Jego wydajną i dodatnią pracę tak w naszej parafji, jakoteż i gdzieindziej, wyrżają Mu serdeczne „Bóg zapłać".

Uczestnik.

Pilzno.

W drugi dzień Zielonych Świąt po sumie odbył się tu wielki wiec, w którym wzięła udział ludność całego miasta. Zagaił ks. kanonik Moryl, a przewodniczył p. Pawlus. **Ks. Dr poseł Czuj** w półtoragodzinnem przemówieniu oświetlił ostatnie wypadki w Warszawie i całym kraju, wykazał niedołęstwo rządu Witosa i p. Wojciechowskiego, a bezładną i godną napiętnowania akcję tych, którzy spowodowali przelew krwi bratniej.

Uchwalono szereg rezolucyj, a mianowicie w obronie prawa i konstytucji, jedności i zdrowia armji, za wzmocnieniem władzy Prezydenta Rzeczypospolitej, w końcu pełne wotum zaufania ks. Dr Czujowi i posłom S. K. L. za ich dotychczasewą uczciwą i ideową pracę dla Ojczyzny.

Wiec zrobił na wszystkich bardzo miłe i podniosłe wrażenie, a za jego urządzenie należy się Przew. ks. kan. Morylowi serdeczne uznanie i podziękowanie, jak wogóle za jego gorliwą pracę w parafji, tak w kościele, jak i na niwie społecznej.

Cześć Mieszczaństwu pilzneńskiemu. **W. P.**

Łęki, pow. Pilzno.

W drugi dzień Zielonych Świąt po nieszporach przybył do nas poseł naszego okręgu, **ks. Dr J. Czuj** Ponieważ wiadomość o jego przybyciu nadeszła przed sumą od strony Pilzna, przeto co żyło zbiegło się na plac przed Kółkiem rolniczem. Zagaił i przewodniczył nasz zacny i gorliwy ks. proboszcz M. Habela. Ks. poseł przemawiał około dwie godziny; przedstawił smutne wypadki warszawskie i wzywał do stania twardo przy konstytucji, prawie i praworządności.

Nastrój wiecu był bardzo poważny, a zakończono go uchwaleniem przez aklamację kilku rezolucyj w obronie zasadniczych i fundamentalnych warunków naszego wolnego i niepodległego bytu. Wreszcie wyrażono ks. posłowi serdeczne podziękowanie za przybycie i patrjotyczną pracę, oraz pełne wotum zaufania. **F. M.**

Chwalcom zbrodni pod rozwagę.

Jakiś zły duch wplątał zbrodnię do dziejów odrodzonego Państwa Polskiego. Pierwszy wybrany przez Zgromadzenie Narodowe prezydent Państwa, Narutowicz, uznany u jednego z odłamów społeczeństwa za szkodnika, padł niewinnie od kuli fanatyka, rzekomo skrajnie narodowego, który się chlubił, że spełnił czyn patrjotyczny. Czy zabójcy, skazanego na śmierć, nie spotkał się z powszechnem potępieniem. Owszem można było ze zdumieniem zauważyć u części społeczeństwa jakiś chorobliwy kult „bohatera“. W ten sposób posiew krwi bratnią ręką rozlanej nie przepadł, ale zaszczepił się na organiźmie społecznym.

Od tego strasznego wypadku minęło kilka lat. W Polsce zapanował nastrój nad wyraz ciężki, podobny do tego, jaki obserwowano po wyborze Narutowicza. I znowu jako lekarstwo uznano rozlew krwi bratniej. Tym razem sprawca zamachu wyszedł z lewicy i urządził krwawe żniwo śmierci.

Czy przypadkiem między jednym a drugim faktem nie zachodzi jakiś przeklęty związek przyczynowy? Jeżeli tak, to w takim razie mocno lękać się należy, czy kult zamachu stanu marsz. Piłsudskiego, jaki widzimy u socjalistów, „Związku chłopskiego“, „Wyzwolenia“ i t. p. nie wywoła w przyszłości jeszcze większego rozlewu krwi w narodzie. Posiewu krwi bratnią ręką rozlanej nie wolno bezkarnie kultywować.

—o0o—

Komunikat Zjazdu Katolickiego.

Tragedja przeżytych walk bratobójczych, które w tak okrutny sposób wstrząsnęły sumieniem społeczeństwa, wskazuje tem dobitniej na konieczność oparcia życia narodu na ideałach chrześcijańskich, które ukazują wyraźnie drogi życia. Wstrząs dni ostatnich w konsekwencji swej doprowadzić musi do zrozumienia, że w ogólnym rozstroju powojennej Europy Polska albo będzie katolicką, albo jej wcale nie będzie, gdyż zagubi niezłomność zasad, na których opiera się poczucie dobra i zła.

Z tem większą usilnością zatem społeczeństwo winno poprzeć pracę Komitetu rocznicy św. Stanisława Kostki i Zjazdu Katolickiego, którego celem jest odrodzenie katolickiej Polski.

Komitet obejmuje już swą organizacją sieć Komitetów lokalnych na prowincji. Bardzo ożywioną jest akcja komitetu łódzkiego, gdzie pod protektoratem Ks. Biskupa zawiązał się Komitet djecezjalny, do którego wchodzą przedstawiciele wszystkich sfer. Sprężyście działa sekcja prasowa i odczytowa. Zorganizowano sekcję prelegentów w liczbie 20. którzy zaznajamiają społeczeństwo z celami i zadaniami Komitetu. Po ustaleniu organizacji w samej Łodzi rozpoczęto pracę w dekanatach i parafjach

Na organizację tych Komitetów lokalnych i pracę prelegentów Komitet Główny kładzie specjalny nacisk ze względu na swe zadanie. Wychowanie młodzieży na dobrych synów Ojczyzny, podniesienie poziomu życia rodzinnego może być przeprowadzone tylko na gruncie odrodzenia katolickiego.

Piękna odezwa Komitetu do Młodzieży polskiej, z której przytoczyliśmy poniższą cytatę mówi o świętym Chorążym młodzieży: „Z pod tego Krzyża, który znaczył i znaczyć będzie na wieki w Ojczyźnie Twojej prawdziwe szlaki postępu i rodzimej cywilizacji, św. Stanisław jest Ci, jak Chorąży bez skazy najszczytniejszych uczuć duszy polskiej. W powrocie do Ojczyzny relikwij św. Twego Patrona widzimy pełne wyrazu zarządzenie Opatrzności dla obrony twej duszy, Młodzieży polska, poważnie dziś zagrożonej zalewem pogańskich zasad i obyczajów“.

Należy wspomnieć, że Komitet rozesłał już listy do wszystkich Biskupów i Kardynałów całego świa-

ta z prośbą o zwrócenie się do Ojca św., by zechciał ogłosić św. Stanisława Patronem Młodzieży katolickiej wszystkich krajów.

Chyrowskie Koło Tow. Piotra Skargi wydało piękną jednodniówkę, poświęconą rocznicy św. Stanisława. Będzie ona do nabycia w biurze Komitetu (cena 1 zł).

Organizacją udziału młodzieży szkolnej w uroczystościach zajęli się XX. Prefekci w porozumieniu z dyrektorami szkół.

Z prac Komitetu należy jeszcze zanotować opracowanie regulaminu Komisji referatowej i wyłonienie Komisji mieszkaniowej. Spodziewany jest tak liczny zjazd, zwłaszcza młodzieży, że Komitet zmuszony jest zawczasu apelować do społeczeństwa katolickiego o pomoc w dostarczeniu noclegów uczestnikom Zjazdu w Warszawie.

Odezwa do Młodzieży Polskiej z powodu Zjazdu Katolickiego.

Młodzieży!

Relikwje Twego Patrona św. Stanisława Kostki sprowadzone zostały do Polski i przebywają w Płocku, jako miejscu zamieszkania Biskupa, w którego diecezji św. Stanisław się urodził.

Młodzieży, Ty umiesz cenić Twych Wielkich Przodków, znasz i poważasz wizję Wieszcza z „Przedświtu", który w obrazie cywilizacyjnego pochodu Polski widzi nietylko „buńczuki i sztandary, strojne pióra i korony', ale przedewszystkiem „katolicki Krzyż wzniesiony", który poprzedza wszelką przeszłość i teraźniejszość Twego Wielkiego Narodu.

Otóż z pod tego Krzyża, który znaczył i znaczyć będzie na wieki w Ojczyźnie Twojej prawdziwe szlaki postępu i rodzimej cywilizacji, św. Stanisław jest Ci, jak Chorąży bez skazy najszczytniejszych ideałów duszy polskiej.

Zjawiają się dziś do Polski Jego doczesne szczątki, od XVI wieku na obczyźnie spoczywające, w dobie szczególnie dla Ojczyzny naszej ciężkiej Mówi podanie, że św. Twój Patron w 1621 r. pod Chocimem osłaniał piersi młodzieży polskiej, która wierna dziejowej misji Ojczyzny naszej, wstrzymała i pokonała przeważające hordy pogańskie, idące na podbój nietylko Lechistanu, ale i całej cywilizowanej chrześcijańskiej ludności.

W powrocie na Ojczyzny łono relikwij św. Patrona Twego widzimy pełne wyrazu zarządzenie Opatrzności dla obrony Twej duszy. Młodzieży polska, poważnie dziś zagrożonej zalewem pogańskich zasad i obyczajów.

Dziejów dzwon wydzwonił nam Zmartwychwstanie Ojczyzny, lecz do harmonji tego narodowego „Alleluja" trzeba nam skonfederowania tych subtelnych tonów, które idą z duszy Twej. Masz tedy powiedzieć Ojczyźnie, jak długa i szeroka, że dla Ciebie Chrystus Pan i Jego Kościół to alfa i omega Twych życzeń i pragnień. Masz zaznaczyć, że w wychowaniu Twojem, zarówno w rodzinie, jak i w uczelniach, pragniesz Boga i zasad katolickiej etyki, że rozumiesz, iż w ogólnym rozstroju powojennej Europy „Polska albo będzie katolicką, albo jej wcale nie będzie".

I otóż nadarza Ci się sposobność do tego zbiorowego i publicznego oświadczenia, gdyż 28, 29 i 30 sierpnia r. b. odbędzie się w Warszawie ogólnopolski Kongres katolicki, właśnie z okazji 200-tnej rocznicy kanonizacji św. Stanisława. Komitet Główny, działający w Warszawie (Miodowa 17, m. 12), zaprasza Cię, Młodzieży ukochana, na te uroczystości. Zapraszamy Cię zarówno uczącą się w szkołach, jak i w wyższych uczelniach. (Młodzież pozaszkolna już dawniej jest o tych uroczystościach powiadomiona). Rozesłaliśmy odnośne informacje o Zjeździe na ręce XX. Prefektów. U nich więc dowiesz się szczegółów.

Tu, w zarysie tylko Cię informujemy, iż uczczenie św. Stanisława obejmie nietylko Polskę, ale i cały świat i że Centralny ad hoc Komitet zawiązany jest w Rzymie, pod przewodnictwem Kardynała Laurenti, że 27-go przeprowadzisz procesjonalnie relikwje z udziałem starszego społeczeństwa, od mostu ks. Józefa Poniatowskiego do kościoła OO. Jezuitów, że delegacja złożona z 200 uczni i 100 uczenic, przybyłych na Kongres, uda się 29 sierpnia do Rostkowa, aby wziąć udział w uroczystościach umieszczenia relikwij w kościele stojącym na fundamentcah zamku, w którym urodził się św. Stanisław, a będącym w samem sercu Mazowsza, tak pięknie i dla Cię interesująco opisanem w „Krzyżakach" Sienkiewicza; że Ci pokażemy Warszawę i jej pamiątki, że wreszcie w listopadzie będą dla Ciebie w całym kraju urządzone nabożeństwa i akademje, o czem później.

Wśród uczestników starszego społeczeństwa przybyłych na Kongres, zobaczysz Młodzieży droga reprezentantów wszystkich warstw Twego narodu. Naocznie się przekonasz, że Polska co ma tylko najdroższego i najświatlejszego zgromadzi pod sztandarem Wiary i etyki katolickiej. A wówczas i umysł Twój, rozświecony przykładem i orędownictwem św. Twego Patrona, rozszerzy horyzonty Twego katolickiego i narodowego samopoczucia, a serce Twoje rozgrzane tem wszystkiem, co przeżyjesz w zespole ludzi z całej Rzeczypospolitej na zew katolicki zebranych, uderzy mocno akordem umiłowania tych ideałów, które staną Ci się niespożytym fundamentem dla obrony Twej duszy polskiej.

Przybywajcie!

Prezydjum Komitetu Głównego.



SŁOWO BOŻE

Niedziela wśród oktawy Bożego Ciała.

Ewangelja według św. Łukasza w rozdz. 14.

W on czas powiedział Jezus Faryzeuszom tę przypowieść: Człowiek niektóry sprawił wieczerzę wielką i wezwał wielu. I posłał sługę swego, w godzinę wieczerzy, aby powiedział zaproszonym, żeby przyszli, boć już wszystko gotowe. I poczęli się wszyscy społem wymawiać. Pierwszy Mu rzekł: Kupiłem wieś i mam potrzebę wynijść, a oglądać ją: miej mnie za wymówionego. A drugi rzekł: Kupiłem pięć jarzm wołów i idę ich doświadczać: proszę cię, miej mię za wymówionego. A drugi rzekł: żonę pojąłem, a przeto nie mogę przyjść. A wróciwszy się sługa, oznajmił to panu swemu. Wtedy się gospodarz rozgniewał, rzekł słudze swemu: Wynijdź rychło na ulice i uliczki miasta: a ubogich i ułomnych i ślepych i chromych wprowadź tu. I rzekł sługa: Panie, stało się, jakoś rozkazał: a jeszcze jest miejsce. I rzekł pan słudze: Wynijdź na drogi i opłotki: a przymuś wnijść, aby był dom mój napełniony. A powiadam wam, żeć żaden z onych mężów, którzy są zaproszeni, nie skosztuje wieczerzy mojej.

WYJAŚNIENIE.

W formie przypowieści, czyli na przykładzie przedstawia nam Pan Jezus troskę Bożą o szczęście ludzi. Bóg przeznaczył wszystkich ludzi do szczęśliwości wiecznej w niebie. Ta szczęśliwość zwie się także królestwem niebieskiem i jest ona porównana do wspaniałej uczty, czyli wieczerzy w niebie. Do nieba zaprasza Bóg ludzi przez sługi swoje. Tymi sługami w niebie są aniołowie, na ziemi zaś są biskupi i kapłani Kościoła katolickiego. Wieczerza już gotowa, albowiem Jezus Chrystus przez mękę i śmierć na krzyżu otworzył nam bramę nieba. Na ziemi przez chrzest św. wstępujemy do Kościoła katolickiego, który jest wstępem do królestwa niebieskiego. Zadatkiem uczty niebieskiej jest na ziemi Komunja św. Kto ochotnie garnie się do Komunji św., ten także i w królestwie niebieskiem będzie uczestnikiem uczty niebieskiej. Niestety tak do królestwa niebieskiego, jak i do uczty niebieskiej wielu z własnej winy dążyć nie chce. Wymawiają się oni innemi zajęciami. Zaproszenie do nieba odrzucili naprzód przywódcy żydowscy, kapłani i uczeni. Wzgardzili oni ucztą niebieską, a na ziemi Komunją św. W miejsce tamtych zaprosił Bóg ubogich i ułomnych i ślepych i chromych, czyli resztę ludu żydowskiego. A gdy jeszcze miejsce było, kazał Bóg zapraszać i nawet przymuszać ludzi z dróg i opłotków; są nimi poganie. I tak po wszystkie wieki pyszałkowie pozbawiają się uczty niebieskiej, a pokorni i wzgardzeni na tym świecie, stają się uczestnikami wieczerzy wiecznej w niebie. Dla nich częsta Komunja św. na ziemi jest zapewnieniem chwały niebieskiej i radości z ukochanym Zbawicielem.

NABOŻEŃSTWO DO SERCA JEZUSOWEGO.

Mieć nabożeństwo do Najśw. Serca Jezusowego, to znaczy to Boskie Serce czcić, miłować, naśladować, z Niem się łączyć, tego Serca wzywać, temu Sercu wynagradzać za wzgardę i niewdzięczność, jaką ma od ludzi obojętnych wobec Najśw. Sakramentu. Czcimy Boskie Serce nie w oderwaniu od człowieczeństwa Chrystusowego, ale jako żywą cząstkę tegoż, nierozdzielnie połączoną z Ciałem, Duszą i Bóstwem Słowa wcielonego, czyli o ile należy do Boskiej Jego Osoby i jest Sercem Boga-Człowieka. Lecz czcimy to Boskie Serce także dlatego, że to Serce jest godłem Boskiej i ludzkiej miłości Słowa wcielonego, — tej miłości, której najwspanialszymi pomnikami są żłóbek, krzyż, ołtarz i przybytek sakramentalny. Z tego Serca wypłynęły wszystkie dzieła miłości, z Niego wyszedł św. Kościół katolicki, z Niego wytrysnęło siedm zdrojów zbawienia, siedm sakramentów, z Niego płynie i dzisiaj wszelakie dobro, bo Ono jest pokojem, ubłaganiem, ofiarą, żywotem i zmartwychwstaniem naszem.

Celem nabożeństwa do Serca Jezusowego jest, **aby ludzie poznali lepiej miłość Jezusową i zapalili się do większej ku Niemu miłości.**

Sercu Jezusowemu należy się cześć Boska, bo cześć ta odnosi się do Osoby Boskiej Jezusa. W dniu 16 czerwca 1675 Zbawiciel, odsłaniając swoje Serce św. Małgorzacie, powiedział: „Oto Serce, które tak bardzo ukochało ludzi, że nie oszczędzając się, wyczerpało się i strawiło dla okazania im swojej miłości. W nagrodę za to większą ich liczba oddaje mi samą tylko niewdzięczność; nie przestają bowiem znieważać mnie nieuszanowaniem i świętokradztwami, tudzież oziębłością i wzgardą, okazywaną mi w tym Sakramencie miłości. A co mnie najbardziej boli, że i poświęcone mnie serca tak się ze mną obchodzą. Zaczem chcę tego od ciebie, aby pierwszy piątek po oktawie Bożego Ciała szczególniej uwielbienia Serca mego był poświęcony, który to dzień obchodzić należy osobliwie przyjmowaniem Komunji, jakoteż oddawaniem czci i nagradzaniem uroczystem tych zniewag, jakie Serce moje w czasie wystawienia Przenajśw. Sakramentu ponosi. Ja zaś obiecuję ci, że Serce moje rozszerzy się i wyleje obficie swą miłość na tych wszystkich, którzy Mu tę cześć składać będą, albo do jej oddania się przyczynią“.

W dzień św. Jana Ewangelisty w r. 1674 widziała św. Małgorzata Marja Boskie Serce Jezusa, jaśniejsze niż słońce, z koroną cierniową naokoło i z krzyżem na wierzchu. Oznajmił ją Pan Jezus, że miłość niezmierna Jego Serca ku ludziom była źródłem wszystkich Jego cierpień.

Według objawień Pana Jezusa, danych św. Małgorzacie Marji, chce Pan Jezus odbierać szczególną cześć we wszystkie piątki, a szczególnie w pierwsze piątki miesiąca. Dlatego też 28 czerwca 1889 r. otrzymał świat osobny przywilej, że w pierwsze piątki miesiąca wolno odprawić Mszę św. wotywną o Sercu Jezusowem, w czasie nabożeństwa ku czci Serca Jezusowego.

Niezależnie od przywileju Mszy wotywnej i od rannego nabożeństwa w piątki Serca Jezusowego nadał Ojciec św. Leon XIII. w dniu 7 września 1897 odpusty dla całego świata. Mianowicie w każdy pierwszy piątek miesiąca zyskuje się odpust zupełny, a we wszystkie inne piątki w roku zyskuje się odpust 7 lat i 7 kwadragen, pod warunkiem, że: 1) w te piątki przyjmie się sakramenta święte, 2) pomodli się tego samego dnia według intencji Ojca św. i 3) rozmyśla się jakiś czas o nieskończonej dobroci Serca Jezusowego. Dla uzyskania odpustu zupełnego nie jest wymagana obecność na Mszy wotywnej lub na nabożeństwie porannem w piątek Serca Jezusowego.

Istnieje także praktyka, obdarzona odpustami, mianowicie **nowenna przebłagalna** ku czci Serca Jezusowego. Tę nowennę można odprawiać każdego miesiąca. Osobnych modlitw przepisanych na poszczególne dni nowenny niema, ale można odmawiać modlitwę **„Boskie Serce Jezusa...“** Za tę modlitwę jest 300 dni odpustu. Oprócz tego zyskuje się za każdy dzień nowenny 300 dni, i ile razy w czasie nowenny słucha się Mszy św. w duchu pokuty i przebłagania, zyskuje się 7 lat i 7 kwadragen. **Odpust zupełny** zyskuje się raz w czasie nowenny po spowiedzi, Komunji św. i modlitwie według intencji Ojca św., i za każdy raz **odpust zupełny,** kiedy się w czasie nowenny lub w innym dowolnym czasie zamawia Mszę św. dla przebłagania Serca Jezusowego za czynione Mu zniewagi. Te odpusty potwierdził Pius X. w listop. 1907 r. Kto więc tę nowennę przebłagalną z dowolnemi ćwiczeniami pobożnemi prywatnie odprawia i w pierwszy piątek miesiąca słucha Mszy św. w duchu pokuty i przebłagania przyjmuje Sakramenta św. i pomodli się według intencji Ojca św. może oprócz odpustu zupełnego w pierwszy piątek miesiąca zyskać odpust zupełny za nowennę i odpust 7 lat i 7 kwadragen. Oprócz tego zamawiają wierni chętnie Mszę św. przebłagalną na pierwszy piątek miesiąca i uzyskują dalszy odpust zupełny. Wolno jednak tę Mszę św. przebłagalną odprawić i w innym dniu nowenny albo nawet w dowolnym czasie, i odpustu się nie traci. Przywilej Mszy wotywnej, jak i zupełny w pierwszy piątek miesiąca jest wyraźnie tylko na ten dzień dany i nie może być przeniesiony na pierwszą niedzielę miesiąca. — Pamiętajmy także o Komunji św. przez 9 pierwszych piątków miesiąca po sobie następujących. Czerwiec jest cały poświęcony Sercu Jezusowemu. Zapiszmy się do Apostolstwa Modlitwy i poświęćmy rodziny nasze przed obrazem Serca Jezusowego widniejącym w domu na miejscu naczelnem.

—o0o—

KRONIKA

KALENDARZYK NA NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ.
CZERWIEC.

6. **Niedziela.** Norberta i Klaudjusza.
7. Poniedziałek. Roberta, Sabiny.
8. Wtorek. Medarda.
9. Środa. Felicjana.
10. Czwartek. Małgorzaty.
11. Piątek. Barnaby.
12. Sobota. Onufrego.
13. **Niedziela.** Anton. Pad.

DOLAR oficjalnie 10.90, prywatnie 11.10.

KIM JEST NOWOOBRANY PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ? Prof. Ignacy Mościcki jest szerszemu ogółowi nieznany, natomiast w nauce zajmuje on poważne miejsce jako wynalazca nowego systemu wydobywania azotu z powietrza zapomocą wysokiego napięcia elektrycznego. Wynalazek ten zastosowali Niemcy przy fabrykacji związków azotowych w Chorzowie.

Prof. Mościcki wsławił się także jako organizator zakładów chorzowskich, które zostały przejęte przez Polskę. Za dowód niezwykłej energji i talentu, jaki wykazał prof. Mościcki na tej placówce, niech posłuży fakt, że w ciągu tygodnia potrafił w zupełności uruchomić tak olbrzymi aparat, jakim jest fabryka związków azotowych w Chorzowie, opuszczona przez Niemcy. W chwili bowiem, gdy zakłady chorzowskie przypadły Polsce, usunęły się wszystkie niemieckie siły fachowe, zabrano plany budynków, maszyn i połączeń. Nikt, a najmniej niemiecki kierownik zakładu, prof. Caro, nie przypuszczał, że Polacy odważą się na szaleństwo — jak nazywali — uruchomienia zakładów bez techników, znających tajniki fabrykacji. Drobna bowiem niedokładność w młynie karbidowym mogła spowodować wysadzenie w powietrze całego gmachu, jak to się stało w Ludwikshafen. Tymczasem prof. Mościcki. nietylko nie ugiął się przed włożonym na jego barki ciężarem, ale nawet postawił fabrykę na wysokim poziomie.

POŻAR MAGISTRATU KRAKOWSKIEGO. Dnia 26 maja w godzinach porannych w gmachu Magistratu krakowskiego wybuchł groźny pożar, który objął część 2 piętra od ul. Grodzkiej, gdzie mieści się sala Rady miasta Krakowa wraz z salonami klubowemi. O godz. 5.10 rano, gdy na miejsce przybyła straż ogniowa, sala Rady Miejskiej przedstawiała jedno morze płomieni. Pożar objął też strych nad salą Rady miejskiej, tak, że cały artystyczny i wspaniały strop nad salą runął wraz z belkowaniem. Pastwą płomieni padły również wszystkie portrety i obrazy na pierwszem piętrze. Najbardziej uległ zniszczeniu salon prezydenta miasta wraz z przyległemi pokojami. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. Według wszelkiego prawdopobieństwa pożar mógł powstać od krótkiego spięcia. Cały budynek był ubezpieczony w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń. Akcja ratownicza w której brały udział wszystkie plutony krakowskiej i podgórskiej straży ogniowej pociągnęła za sobą szereg ofiar pośród strażaków, którzy odnieśli poparzenie.

Zaznaczyć należy, że wspomniane wyżej portrety prezydentów miasta malowali: Matejko i Pochwalski i dlatego też przedstawiały olbrzymią wartość.

Pałac Wielopolskich uległ zniszczeniu ostatni raz w roku 1850, podczas wielkiego pożaru Krakowa. W sześć lat później gmach został odnowiony, a przed 25-ciu laty gmina m. Krakowa dobudowała oficyny, oraz dwa boczne skrzydła, tworząc w ten sposób całość zamkniętą. Koszta odnowienia i budowy wynosiły wówczas około 400.000 koron austrjackich. Sala Rady miejskiej została urządzoną w roku 1913 przez prezydenta m. Lea znacznym sumptem. Sala ta, z bogatą, złoconą sztukaterją, uchodziła za jedną z najpiękniejszych sal w Polsce, a w Krakowie używaną była zawsze, poza obradami Rady miejskiej, do celów reprezentacyjnych. Wieczorem zebrała się w Magistracie komisja miejska z delegatami Towarzystwa Ubezpieczeń, która zastanawiała się nad stratami poniesionemi przez pożar. Szkody przekraczają miljon złotych.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO, KTÓREGO NIE BYŁO. Niektóre pisma rokoszan zamieściły wiadomość, jakoby ks. kardynał Kakowski przywiózł od Ojca św. błogosławieństwo dla p. Bartla, przyczem oczywiście nie omieszkały wysunąć na I miejsce Piłsudskiego.

Tymczasem okazuje się, że kardynał Kakowski przywiózł błogolawieństwo Ojca św. Piusa XI dla całego narodu polskiego, a nie dla poszczególnych osób, jak to błędnie podały niektóre pisma.

Wyjaśnienie to obala zamieszczoną przez niektóre pisma radykalne bezpodstawną pogłoskę, jakoby Ojciec św. miał za pośrednictwem ks. kardynała przesłać błogosławieństwo apostolskie dla Piłsudskiego i p. Bartla.

RZĄD I P. KORFANTY. Kontrola przeprowadzona w Banku Śląskim od 3—8 października 1925 roku stwierdziła, że pos. Korfanty będąc prezesem tej instytucji z ramienia rządu korzystał z kredytów w Banku śląskim tak dla siebie oczywiście, jak i dla szeregu osobistości. Kredyty te wynosiły łącznie sumę przeszło miljona złotych. Uważając taki stan rzeczy za niedopuszczalny ówczesny prezes i minister skarbu wezwał p. Korfantego za pośrednictwem prezesa Banku krajowego do złożenia godności prezesa i członka Rady nadzorczej Banku śląskiego. W grudniu 1925 r. p. Korfanty oświadczył prezesowi Banku gospodarstwa krajowego gotowość złożenia mandatu w ciągu 2 miesięcy, a po kilku dniach zadeklarował, iż złoży mandaty niezwłocznie. Zobowiązania tego p. Konrfanty dotychczas nie spełnił. Koniecznem następstwem rzeczonych faktów jest utrata zaufania rządu do posła Korfantego, jako swego reprezentanta w instytucji, w której skarb jest zainteresowany. Z powyższych powodów Rada ministrów na posiedze-

niu w dniu 26 ub. m. uchwaliła spowodować usunięcie p. Konfantego ze stanowiska prezesa i członka Rad nadzorczych, Banku śląskiego i spółki dzierżaw kopalni skarbowych na Górnym Śląsku.

KATASTROFA W FABRYCE AMUNICJI W ZAGOŻDŻONIE. Onegdaj w fabryce amunicji w Zagożdżonie koło Radomia zdarzyła się wielka katastrofa. Oto w wielkim budynku, mieszczącym w sobie polerownię mauserowskiego prochu bezdymnego, wybuchł bęben mosiężny, zawierający 130 klg. prochu. Wybuch nastąpił o godz. 11 przed południem, w chwili, gdy wszyscy zajęci byli pracą. Komendant budynku kap. Walczyński, dozorujący robotników z podwyższego pomostu, zauważył kilka iskier, wydobywający się z pod pokrywy jednego z pięciu bębnów. Dzielny kapitan dał natychmiast sygnał do opuszczenia przez robotników budynku, sam zaś zbliżył się, aby zbadać źródło iskier. Z chwilą, gdy zbliżał się, nastąpił gwałtowny wybuch, który zerwał w jednym momencie olbrzymi dach i wypchnął wszystkie okna. Pracownicy wraz z majorem francuskiej misji Moroux rzucili się do ucieczki, zaś kap. Walczyński, który stał najlbiżej miejsca katastrofy, objęty płomieniami, dowlókł się ostatkiem sił do kadzi przeciwpożarnej i wskoczywszy do niej, ugasił w ten sposób płonącą na sobie odzież. Major Moroux odniósł bardzo ciężkie obrażenia, jak również ciężkie rany odniósł sierżant francuski Eyguem. Cały budynek uległ zniszczeniu. Częściowe obrażenia odnieśli majster fabryczny Wiktor Hedel, Stanisławski, Doroszyński, oraz pięciu robotników. Lekkie rany odniosło kilkanaście osób. Śledztwo ustaliło, że przyczyną wybuchu były iskry, powstałe z tarcia pokrywy bębna o jego brzegi. Na miejsce zjechały władze cywilne i wojskowe.

OSSENDOWSKI W WARSZAWIE. Jak już donosiliśmy znany nasz podróżnik Ferdynand Antoni Ossendowski, wrócił do Warszawy z małżonką, która mu towarzyszyła w ekspedycji, odbytej do Afryki Zachodniej. Prof. Ossendowski wyjeżdża na wieś, aby zająć się opracowaniem bogatego materjału, zebranego w czasie podróży, a następnie projektuje zorganizowanie nowej ekspedycji do Afryki Środkowej.

WIEŚ W PŁOMIENIACH. Onegdaj wybuchł pożar we wsi Zarwanica kolo Zloczowa, położonej po obu stronach toru kolejoweg przed Płuchowem, na linji Złoczów — Tarnopol. Ogień rozszerzył się szybko wskutek silnego wiatru. Ogólem spaliło się 36 zagród, w tem bardzo wiele budynków i bydła, oraz domowych sprzętów. Straty bardzo wielkie. Wiele osób jest poparzonych. Pociągi kolejowe w jednym i drugim kierunku przejeżdżały wśród morza płomieni.

PRZEPISY WYKONAWCZE O ZCALANIU GRUNTÓW. Ministerstwo Reform Rolnych w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości opracowało już ostateczny tekst rozporządzenia wykonawczego do ustawy o zcalaniu gruntów. Rozporządzenie to ma być ogłoszone w jednym z najbliższych numerów „Dziennika Ustaw“.

KTO MA PRAWO PARCELOWANIA MAJĄTKÓW ZIEMSKICH? Urzędowo objaśniają, że poza okręgowemi urzędami ziemskimi i Państwowym Bankiem Rolnym, prawo parcelowania gruntów posiadają specjalnie upoważnione w tym celu przez Ministerstwo Reform Rolnych spółki akcyjne, oraz osoby prywatne, które posiadają własne majątki ziemskie i tylko własność swoją parcelują. Natomiast surowo zakazane jest trudnienie się osób prywatnych parcelacją, co traktowane jest i karane jako spekulacja ziemią.

EPIDEMJA ZAGINIĘĆ. Marcin Kęsek, rolnik z Tęczyna, w powiecie myślenickim, doniósł do policji, że dnia 8 ub. m. wydalila się z domu jego córka Katarzyna, lat 32 licząca i dotychczas nie wróciła. Zaginiona jest wzrostu średniego, twarz pociągła, włosy rudawe. — Dnia 23 ub. m. wydalila się z domu swej chlebodawczyni Aniela Talaga, lat 22 licząca, służąca, wzrostu wysokiego, blondynka; ubrana w brązową suknię i do tej pory nie wiadomo, gdzie przebywa.

ZESZYTE SERCE LUDZKIE. Operacje serca ludzkiego należą w chirurgji do najtrudniejszych i udają się nadzwyczaj rzadko. Taki zajmujący wypadek demonstrowano przed kilku dniami w wiedeńskiem Towarzystwie lekarskiem. Pewna kobieta, która podczas napadu rabunowego otrzymała dwa pchnięcia nożem wprost w serce, była operowana w 30 minut po napadzie. Po odsłonięciu serca stwierdzono głębokie rany, które szczęśliwie zeszyto. Pacjentka powraca do zdrowia.

ŹLE W NASZEJ POLICJI. We Włodzimierzu Wołyńskim aresztowano właścicieli biur pisania podań i pokątnych doradców: Rojtensztajna, Hamermana, Twiobarowa, Dombrowskiego i Szymańskiego, którzy od dłuższego czasu nakłaniali biednych robotników i włościan do przesiedlania się z Polski do Sowdepji i do powierzana im starań w uzyskaniu paszportów zagranicznych na wyjazd. Z wymienionymi aferzystami był w ścisłym kontakcie komendant posterunku policji państwowej w Korytnicy, niejaki Wyścilak, którego również aresztowano. Energiczne śledztwo w toku.

KŁOPOTY Z FLAGĄ PAPIESKĄ. Jak się okazuje, nietylko Rzesza niemiecka ma kłopot z flagami państwowemi. Donoszą z Rzymu, że i tam wyłoniła się ta sprawa i sprawia wiele kłopotu z wyborem. Mianowicie Watykan nie może się zdecydować, pod jaką flagą ma wyjechać nuncjusz papieski na kongres eucharystyczny w Chicago. Watykan ma bowiem do wyboru trzy flagi. Białą z wizerunkami Piotra i Pawła. Jest to flaga dawniejszej floty rzymskiej, następnie biało-żółtą, która od roku 1800—1870 była flagą armji papieskiej i żółto-czerwoną flagę państwa kościelnego. Kurja papieska dotąd nie doszła w tej sprawie do porozumienia.

RÓZGA W SZKOLE NIEMIECKIEJ. Niedawno związek nauczycielski w Berlinie debatował obszernie nad tem, czyby wobec nowego kierunku o sposobach wychowania nie uchwalić skasowania kar cielesnych dla uczniów. Po dość ożywionej dyskusji, przyjęto

rezolucję, że jeszcze jest „zawcześnie" na skasowanie kar cielesnych i że dopóki nie będą w szkołach ustanowione specjalne klasy dla uczni i uczenic, trudnych do wychowania, a więc z nieodzownem „biciem", kary cielesne ze szkół ogólnych wycofane być nie mogą.

CUD ŚW. TERESY W CZECHACH. W miejscowości Konnersreuth zdarzył się niedawno wypadek cudownego uzdrowienia, który wprawił całą okolicę w ogromne podniecenie i rozgorączkowanie. Oto żyła w tej miejscowości ślepa od urodzenia 19-letnia dziewczyna nazwiskiem Teresa Neuman. Biedne dziewczę było sierotą od 12 roku życia, mieszkało przy swojej ciotce również ubogiej i utrzymywało się wyplataniem koszyków. Trzy lata temu zachorowała ona na gruźlicę. Stan jej pogarszał się z każdym miesiącem, tembardziej, że nie mogła sobie pozwolić na wyjazd do miejscowości klimatycznej, ani na odpowiednie lekarstwa. Nie wróżono jej też długiego życia, dziewczyna jednakowoż pomimo swojej ślepoty pragnęła całą duszą żyć. Dowiedziawszy się o kulcie św. Teresy od Dzieciątka Jezus i o cudach, jakie ona spełniła, zapałała gorącem nabożeństwem do tej wielkiej orędowniczki nieszczęśliwych, ufna, że jej próśb wysłucha. Było to zeszłego roku w czerwcu. Cały świat katolicki uroczyście święcił kanonizację św. Tereni. Miejscowy kościół pełny był wiernych, w którym odprawiało się solenne nabożeństwo ku czci świętej przed jej ołtarzem, ozdobionym kwiatami. I oto w jednej chwili jakiś nieludzki głos dał się słyszeć wśród wiernych:

— Ja widzę, jestem zdrowa, jestem zupełnie zdrowa! Święta Tereso, dzięki Ci!

I oto w oczach tych wszystkich, którzy znali Teresę Neuman od dziecka, nieszczęśliwa suchotnica odzyskała równocześnie wzrok i zdrowie. Badana później przez lekarzy nie wykazywała już zupełnie choroby piersiowej.

Można sobie wyobrazić, że cud ten przejął dziewczę jeszcze większem nabożeństwem i adoracją do św. Teresy.

KURS DLA PODKUWACZY KONI. Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Przemyślu urządza miesięczny kurs dla podkuwaczy koni, który rozpocznie się dnia 15 czerwca b. r. o godzinie 8 rano w szkole kucia koni. (Okręgowy szpital koni nr. X. w Przemyślu).

Uczestnicy kursu otrzymają pomieszczenie, łóżko i pościel bezpłatnie, wyżywienie zaś, składające się z żołnierskich racyj żywnościowych, pokrywają z funduszów własnych po cenach wojskowych.

Ubiegający się o przyjęcie na kurs powinni nadesłać do dnia 12 czerwca b. r. pod adresem Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Przemyślu, ul. Kopernika 7:

1) Poświadczenie Zarządu Kółka rolniczego o uiszczenie wkładki za 1926 r.

2) Poświadczenie gminy o przynależności i wykonywaniu kowalstwa.

3) Kwotę 40 zł, jako zadatek na utrzymanie.

Po ukończeniu kursu frekwentanci zostaną dopuszczeni do egzaminu, po złożeniu którego otrzymują patenty upoważniające ich do samodzielnego podkuwania koni. Ubrania do pracy w kuźni należy przywieść ze sobą.

ETYKA ŻYDOWSKA. Cała zgraja żydów, uprawiających najwięcej wstrętny proceder handlu „żywym towarem", węszy po wszystkich polskich miastach i wsiach. Ofiarą tych nędzników rokrocznie pada znaczna ilość niedoświadczonych dziewcząt. Rozmaitych sztuczek używają ci ohydni handlarze. A więc proponują intratne stanowiska na wyjazd, potem zamiast posady kobietę gwałtem wpycha się do domu rozpusty. Fakt, który zaszedł w Drohobyczu, powinien zwiększyć czujność społeczeństwa. Niedawno żydowska piękność tego miasta wyszła za mąż za eleganckiego współwyznawcę. Czuły ten żydek zawiózł swą żonę do Argenty i sprzedał ją tamtejszym swoim kolegom po fachu za cenę 8.000 dolarów.

———ooo———

Ceny z targu krakowskiego.

CENY Z TARGU: Pszenica 56—57 zł, jęczmień 36 zł, owies 40 zł, żyto 35 zł, koniczyna 18 złotych; siano 14 zł, słoma 80 groszy, masło 4 zł, mleko 25 do 30 groszy, jaja 14—15 groszy.

———

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Przew. Ks. Dziekan Jan Paszkiewicz w Czukwi, p. Sambor: List przekazaliśmy p. posłowi Greisowi, od którego wyczekiwać prosimy odpowiedzi. — **Jan Szostek, wieś Straszydło:** Dziękujemy za pamięć o funduszu prasowym. Do końca roku należy się 4 zł. 50 groszy.

———ooo———

Nowe wydawnictwa.

KS. JÓZEF LONDZIN: Historja Generalnego Wikarjatu w Cieszynie. Cieszyn 1926.

Gorący patrjota, wielki działacz społeczny i budziciel Śląska, długoletni poseł do parlamentu austrjackiego i do Sejmu polskiego Ks. Londzin, znany jest z całego szeregu pożytecznych monografij i jako redaktor „Gwiazdki Cieszyńskiej", obdarzył literaturę naszą nową, cenną pracą. W I. rozdziale przedstawia utworzenie Generalnego Wikarjatu, w II. rozdziale długi szereg generalnych wikarjuszy aż do zmian, wywołanych przewrotem politycznym. Mówi tu także o planie przyłączenia Śląska Cieszyńskiego do diecezji krakowskiej, względnie utworzenia osobnej diecezji. W r. III na zakończenie pisze o kancelarji Generalnego Wikarjatu. Na 92 stronach pomieścił Czcig. Autor bardzo dużo ciekawego materjału, opartego na źródłach i dokumentach. Książka, pisana językiem potocznym, jasna w układzie, stanowi cenny przyczynek do historji Kościoła polskiego pod obcymi zaborami. **Dr. J. Cz.**

W KSIĘGARNI KRAKOWSKIEJ w Krakowie, ul. św. Tomasza 35 i we wszystkich księgarniach jest do nabycia książeczka p. t. „Ks. Dr. Jan Korzonkiewicz Święcenia kapłańskie“, wyd. 2, (Kraków 1926, Księgarnia Krakowska), 16°, str. 86. Cena 80 gr.

Jest to przekład modlitw i objaśnienie obrzędów używanych przy udzielaniu Sakramentu Kapłaństwa. Przekład piękny, uwagi wstępne i objaśnienia bardzo przystępne. O pożyteczności pracy świadczy potrzeba drugiego wydania.

„Wiadomości dla Duchowieństwa X. W.“

Odpowiedzi P. T. wyborcom.

Babiarz Katarzyna, Tarnów: Min. Spraw Wojsk. komunikuje, że sprawa będzie mogła być załatwioną po wyrażeniu zgody przez Min. Skarbu na uruchomienie w tym celu kredytu 45.000 zł preliminowanego przez departament Dep. X. przem. woj. — **Kopecki Franciszek** stracił wszystkie środki prawne, pozostaje jedynie skarga do Trybunału Administracyjnego.

Błachuta Józef, Działo: Sprawę skierowałem gdzie należało i poparłem.

Izba Skarbowa komunikuje mi: **Dorota Adamczyk, Szczawnica:** Wymierzono zaopatrzenie. — **Ciochańska Marja, Bircza:** Nie figuruje w ewidencji. — **Gunia Genowefa, Brunświk:** Wymierzono zaopatrzenie. — **Pierz Karolina, Niedźwiedza:** Odniesiono się do Starostwa w Brzesku, celem przesłuchania świadków służby wojskowej męża petentki. — **Kokoszka Helena, Wola Stróżka:** Wymierzono zaopatrzenie. — **Marja i Jan Szczurek, Stróże:** Odmówiono zaopatrzenia rozp. z 9 września 1924, które stało się prawomocne, ponieważ petentka nie wniosła w przepisanym terminie rekursu. — **Homecka 2-o Śliwa Agnieszka, Wojakowa:** Nie figuruje w ewidencji. — **Iwkowski Marcin, Iwkowa:** Odmówiono zaopatrzenia. — **Stawarz Marja, Łętowice:** Wymierzono zaopatrzenie. **Ciochoń Marja, Borzęcin:** Nie figuruje w ewindencji. **Potok Anna, Jamna:** Wezwano do przedłożenia dokumentów potrzebnych do przyznania zaopatrzenia. **Graboska 2-o Krzyżak:** Nie figuruje w ewidencji. — **Wojtowicz Karolina, Drohobycz:** Winna przedłożyć metrykę śmierci, wydaną przez władze wojskowe, z podaniem przyczyny zgonu. — **Przeworski Marjan:** Otrzymał dodatek na pielęgnację. — **Kubiak Józefa, Zapałów:** Wymierzono zaopatrzenie. — **Rojek Franciszek, Tymowa:** Dochodzenia, celem zbadania stosunków majątkowych i dochodowych. — **Przeklasa Rozalja, Grabno:** Wymierzono zaopatrzenie. — **Bania 2-o Królka, Brunświk:** Nie figuruje w ewidencji. — **Szafraniec Marja, Wytrzyska:** Petent winien przedłożyć świadectwo ubóstwa i zaświadczenie, że syn był jedynym żywicielem. — **Hełmecki Jędrzej, Wytrzyska:** j. wyżej. — **Kądziołka Anna, Borzęcin:** Wymierzono zaopatrzenie. — **Ożóg 2-o Trylek, Borzęcin:** Odmówiono zaopatrzenia. — **Stolarz Magdalena, Wojnicz:** Wdowa z dziećmi pobiera 100% renty, przyznanie więc dla córki Marji nie wpłynie na podwyższenie kwoty. — **Potępa Agata, Dębno:** Akta przesłano pismem z dnia 31 marca 1926 do Szef. San. D. O. K. V., celem stwierdzenia związku przyczynowego śmierci. — **Durma Józef, Laskówka:** Przeprowadza się dochodzenia, celem zbadania stosunków majątkowych i familijnych. — **Łatwisz Marja, Stare Bystre:** Nie figuruje w ewindencji. — **Łaszcz Katarzyna, Zaczarnie:** Jak wyżej. — **Tyrcha 2-o Prorok Anna, Borzęcin:** Odniesiono się do poselstwa polskiego w Wiedniu, celem nadesłania metryki śmierci. — **Świech Stanisław, Skrzynka:** Polecono dalszą wypłatę renty. — **Cisak Stanisław, Mokrzyska:** Wymierzono zaopatrzenie. — **Stawarz Anna, Nowy Sącz:** Wzywa się petentkę do przedłożenia deklaracji. — **Lelek Anna, Świebodzin:** Wymierzono zaopatrzenie. — **Jeż Julja, Świebodzin:** Wezwano do przedłożenia orzeczenia sądowego. — **Misiaszek Regina, Bolesław:** Nie figuruje w ewidencji. — **Rylewicz Antonina, Niedźwiedza:** Wymierzono zaopatrzenie. — **Ciupek Marja, Siedliska:** Odmówiono zaopatrzenia. — **Mokrzyska Karolina, Borowa:** Wzywa się do przedłożenia deklaracji. — **Podstawa Marja, Dębno:** Odniesiono się do D. O. K. V. w Krakowie, celem uzyskania metryki śmierci. — **Szostek Franciszek, Ostrusza:** Wymierzono zaopatrzenie. — **Kobylecka Katarzyna, Zaczarnie:** Odmówiono zaopatrzenia. — **Kmieć Agnieszka, Radgoszcz:** Wzywa się petentkę do przedłożenia deklaracji. — **Dujak Katarzyna, Radgoszcz:** Akta przedłożono pismem z 11. grudnia 1925 Min. Skarbu, celem rozstrzygnięcia rekursu. — **Kardyś 2-o Łącz Rozalja, Tuszów Narodowy:** Min. Skarbu nie uwzględniło rekursu przeciw tutejszej rezolucji. — **Kuta Katarzyna, Zabawa:** Wzywa się petentkę do przedłożenia deklaracji. — **Tomaszewska Anna 2-o Mleczko:** Wymierzono zaopatrzenie. — **Pabian Marja, Wierzchosławice:** Wezwano petentkę 2 lutego 1925 do przedłożenia dokumentów, których dotąd nie nadesłała. — **Józefa Buś, Marja Buś, Dziadzio Anna, Bedus Anna, Ostrusza:** Wezwano petentki pismem z 29 grudnia 1925 do przedłożenia dokumentów, których dotąd nie nadesłały. — **Dariec Regina, Czarny Dunajec:** Akta przesyła się do D. O. K. V. Szef. San., celem stwierdzenia związku przyczynowego. — **Wójcik 2-o Orłowa Karolina, Bielcza:** Wymierzono zaopatrzenie. — **Makowski Stanisław, Borzęcin:** Rentę wstrzymano z dniem 1. lutego 1926, ponieważ inwalida nie przedłożył deklaracji za r. 1925. — **Agnieszka Kraj, Lewniowa:** Odmówiono zaopatrzenia rozp. z dn. 30 października 1925. — **Sieroty po Janie Danielu, Dołęga:** Oczekuje się nadesłania metryki śmierci ojca sierot. — **Mika Marja, Borzęcin:** Wzywa się petentkę do przedłożenia deklaracji. — **Paciorek Anna, Męcina:** Nie figuruje w ewidencji. — **Szawińska Anastazja, Ruda Kochanowska:** Wezwano petentkę do przedłożenia deklaracji. — **Pawliszko Anna, Ruda Kochanowska:** Wezwano petentkę do nadesłania metryki śmierci męża. — **Wojtasik Katarzyna, Ruda Kochanowska:** Odniesiono się do Szef. Duszp. D. O.

K. X. o metrykę śmierci. — **Zielińska Katarzyna, Ruda Kochanowska:** Wezwano do przedłożenia dokumentów, których dotąd nie nadesłała. — **Nowakiewicz Julja, Stryj:** Przeprowadza się dochodzenia, celem zbadania stosunków majątkowych. — **Sroka Katarzyna, Żabno:** Odniesiono się do Starostwa w Dąbrowie, celem przesłuchania świadków służby wojskowej. — **Nowak Katarzyna, Królówka:** Min. Skarbu rekursu nie uwzględniło. — **Kubala Karolina, Maszkienice:** Odniesiono się do Szef. Duszp. D. O. K. V. o nadesłanie metryki śmierci. — **Mikołajczyk Ewa, Tylmanowa:** Wymierzono zaopatrzenie — **Nowak Marja, Okocim:** Wezwano pet. do nadesłania potrzebnych dokumentów. — **Lorkiewicz Katarzyna, Bielcza:** Wymierzono zaopatrzenie. — **Gondek Konstancja, Gosprzydowa:** Odniesiono się do Sądu w Brzesku, celem przesłuchania świadków służby wojskowej. — **Pabjan Anna, Łoniowy:** Odniesiono się do poselstwa polskiego w Wiedniu o nadesłanie metryki śmierci. — **Huda Katarzyna, Jadowniki:** Wezwano do przedłożenia wyciągu familijnego.

Ks. Dr Jan Czuj, poseł.

NAUCZYCIEL LUDOWY, prywatny (starszy) poszukuje miejsca, jako wychowawca do dzieci. Może przygotować do egzaminu wstępnego do gimnazjum. Nadto może być użytym przy gospodarstwie. Wymagania skromne. — Adres: Trześniowski, poczta Iwonicz.



IGNACY CYPRES
KRAKÓW, ul. Szewska L. 13/L. K.
wysyła: mandoliny włoskie 25—30 zł. Skrzypce koncertowe ze smyczkiem **26 zł.** Harmonje wiedeńskie od **40 zł.** Niklowy „Gre Roskopf" patent z łańcuszkiem **14 zł,** niklowy płaski zegarek słynnej marki „Enigma" **22 zł,** budzik **15 zł.** — Cennik ilustrowany zegarów i instrumentów muzycznych darmo i opłatnie.

BACZNOŚĆ! **BACZNOŚĆ!**

Włościańskie Majątki
na sprzedaż!

Gospodarstwo 74 morg. w powiecie Koźmińskim, ziemia pszenna buraczana, w tem 2 morg. ogrodu owocowego, drzewa francuskie, wysiew 14 morg. pszenicy 20 morg. żyta, 12 morg. owsa, 8 morg. koniczyny, 2 morg. mieszanki, 1 morg. jęczmienia, 6 morg. buraków cukrowych. $^1/_2$ morg buraków pastewnych, 10 morg. ziemniaków. Inwentarz żywy 3 konie, 8 krów dojnych, 5 jałowic, 3 buchaje, jeden stadnik, 6 cieląt, 18 świń, 70 sztuk drobiu. Inwentarz martwy nadkomletny. Dom mieszkalny 5 pokoi i kuchnia murowana pod dachówką, stodoła o dwuch bojowiskach, chlewy i świniarnia masyw murowane. Majątek bez długu, stacja, kościół i szkoła w miejscu, od miasta powiatowego 5 klm. Cena 20.000 Zł. wpłata 15.000 zł. reszta według ugody.

Gospodarstwo 48 morg., ziemia pszenno żytnia powiat Srem, w tem 7 morg. łąki, ogród owocowy, zabudowania wszystko murowane pod dachówką. Inwentarz żywy 2 konie, 6 sztuk bydła, świnie i drób. Inwentarz martwy nadkompletny. Majątek bez długu, kościół i szkoła w miejscu, od stacji 3 klm. Cena 9.000 zł.

Gospodarstwo 38 morg., powiat Nowy Tomyśl, ziemia żytnia, częściowo pszenna, gospodarstwo prywatne bez długu w tem 4 morg. łąk, dom mieszkalny masyw murowany pod papą, 3 pokoje i kuchnia, stodoła drzewiana, kryta dachówką, chlewy masyw murowane, kryte dachówką. Inwentarz żywy: jeden koń, 3 krowy dojne, 1 cielak, 4 świnje i drób. Inwentarz martwy nadkompletny. Kościół i szkoła w miejscu. Cena 6.000 zł. wpłata od 3—4000 zł. reszta według ugody.

Gospodarstwo 25 morg., powiat Gostyń, ziemia tylko pszenna buraczana, wysiew 5 morg. pszenicy, 3 morg. koniczyny, 10 mrg. żyta, reszta buraki i ziemniaki, zabudowanie wszystko murowane pod dachówką, dom mieszkalny 3 pokoje i kuchnia. Inwentarz żywy: 2 konie, 5 sztuk bydła dojnego, 2 jałówki, świnie i drób martwy nadkompletny, kościół i szkoła w miejscu, od stacji i kol. 3 klm. Cena 8.500 zł. wpłata 5.000 zł. reszta według ugody.

Gospodarstwo 18 morg. w mieście powiatowem, ziemia pszenno żytnia, w tem 2 morg. łąki, zabudowanie wszystko murowane, dom mieszkalny 3 pokoje i kuchnia murowana pod dachówką, ogród owocowy. Inwentarz żywy: 1 koń, 4 szt. bydła, 3 świnie i drób. Inwentarz martwy kompletny. Majątek bez żadnych ciężarów. Wyższe szkoły, kościół i stacja w miejscu. Cena 4.800 zł .

Gospodarstwo 13 morg. przy mieście powiatowym, ziemia pszenno żytnia, w tem jedna morga łąki, zabudowanie wszystko murowane pod dachówką, stodoła drzewiana pod papą. Inwentarz żywy jeden koń, 2 dojne krowy, 3 świnie i drób. Maszyny rolnicze kompletne, kościół, wyższe szkoły i stacja w pobliżu. Cena 3.600 zł.

Gospodarstwo 8 morg. ziemia pszenna, od miasta powiatowego 3 klm. w tem jedna morg. łąki, zabudowanie murowane pod papą, jedna krowa, 2 świnie i drób oraz wszelkie maszyny rolnicze, ogród warzywno-owocowy. Cena 2.500 zł.

Majątki powyższe są prywatne bez żadnego długu i nie mają nic wspólnego z majątkami rządowemi. Jednocześnie nadmieniamy, iż oprócz podanych powyżej majątków posiadamy w każdej wielkości wiele innych do wyboru. Do zgłoszeń prosimy dołączyć 30 groszy w znaczkach na odpowiedź.

Wielkopolska Centrala Węglowa
WRZEŚNIA (Poznańskie)
ul. Miłosławska Nr 7. (Hotel Warszawski).

OGŁOSZENIE.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków

SPÓŁDZIELNI JAJCZARSKIEJ W RZOCHOWIE

odbędzie się dnia 28 czerwca 1926 r. o godzinie 10 rano, w domu gminnym, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia.

2) Sprawozdanie o przyczynach wstrzymania działalności Spółdzielni.

3) Sprawozdanie z dokonanej lustracji przez Związek rewizyjny, oraz odczytanie bilansu za rok 1925.

4) Sprawa uruchomienia Spółdzielni od 1 lipca 1926 roku.

5) Waloryzacja udziałów.

6) Wybór 9-ciu członków i 3 zastępców Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących.

7) Wnioski i interpelacje Członków.

W razie braku kompletu o godzinie 10, następne Walne Zebranie odbędzie się tego samego dnia o godzinę później, bez względu na ilość członków, z tym samym porządkiem dziennym.

Zofja Walkowa, sekretarka — Ks. Karol Dobrzański, prezes Rady Nadzorczej.

ORGANISTA, któryby zechciał mię zastąpić w obowiązkach organisty przez 6 miesięcy, możliwie od 15 czerwca b. r. w Łączkach Kucharskich obok Ropczyc, raczy się ze mną w tej sprawie porozumieć.
Marjan Czerepak.

Czcionkami drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża 11 — pod zarządem Romana **Ferka**.
Wydawca imieniem Spółki wydawniczej oraz odpowiedzialny redaktor **ks. Józef Świąder.**